

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

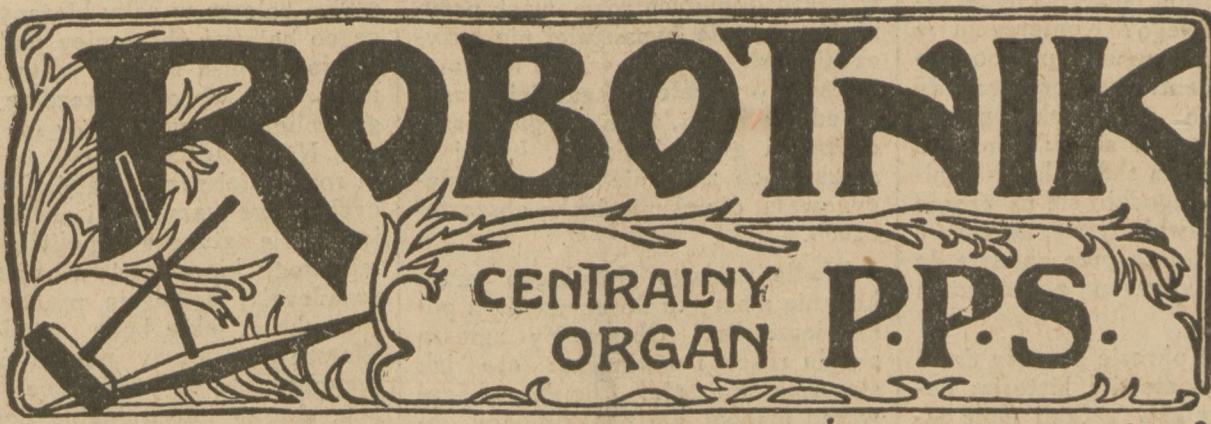
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól
do 3-ej po południu.

Za swrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Niemy proces” w apelacji

Rozpoczynający się dzisiaj w drugiej instancji proces o zajęcia z 14-go września 1930 r. w Warszawie miał w pierwszej instancji przebieg niezwykle i wysoce dramatyczny.

Oto gdy sędziwy, wielce zasłużony i powszechnie szanowany adwokat **Mikołaj Korenfeld** składał zeznania jako świadek odwoławczy i opisując swe wrażenia z natarcia policji konnej na tłum w al. Ujazdowskiej, wyraził się, że konie policyjne były spienione, przewodniczący trybunału zapytał go: a czy konie te były tak bardzo spienione? Odpowiedzi już nie było, świadek zbladł, zachwiał się i w kilka chwil potem zmarł. Scena ta wywarła wstrząsające wrażenie. Oskarżona tow. **Budzińska - Tylicka** zemdlała i wyniesiono ją z sali; sprawę jej wyłączono, gdyż ciężko zanie mogła. Obrona postawiła wniosek wyłączenia p. Neumana ze składu sędziowskiego, a gdy wniosek ten upadł, obrońcy rzekli się obrony i opuścili salę, oskarżeni zaś oświadczyli, że nie będą się bronili i że na żadne pytania odpowiadać nie będą, ci zaś z pośród nich, którzy okres śledztwa spędzili w więzieniu (tow. **Chodyński, Dziegielewski, Kusiak i Synowiecki**) zażądali, by doprowadzono ich z powrotem do więzienia. Proces od tej chwili stał się „niemym” i bezpośrednio po zeznaniu kilku świadków ferowano wyrok.

Już ta jedna okoliczność, ten „niemy” charakter procesu w ostatniej, najważniejszej fazie rozpraw w Sądzie Okręgowym, nadaje wznowieniu rozprawy w Sądzie Apelacyjnym posmak aktualności i „sensacji”. Dopiero bowiem teraz, w drugiej instancji, obrońcy będą mogli zabrać głos i należycie oświecić istotę procesu, a także przebieg rozpraw w Sądzie Okręgowym.

Ale i poza tym momentem proces dzisiejszy budzić musi duże zainteresowanie. Jestto przecież jeden z wielkich procesów politycznych, stojących pod znakiem Brześcia i symbolizujących brzeski kurs polityki „sanacyjnej”, zapoczątkowany na jesieni 1930 r. w związku z wyborami do parlamentu, w których „sanacja” — zgodnie z zapowiedzią czynnika „miarodajnego” — „nie mogła przegrać”.

Proces ten w formie niezmiernie jaskrawej wykazał społeczeństwu, na czym polegają metody tego kursu brzeskiego, odstąpił sprężyny aparatu, przy pomocy którego kurs ten działa, ujawnił szereg „bohaterów” tego aparatu. Proces o zajęcia z 14-go września łącznie z procesem „bombowym” stanowią „wstęp” do procesu przeciw więźniom brzeskim i niezbędne uzupełnienie tego procesu. A raz wzięta „trylogia” ta daje wierny obraz epoki „sanacyjnej” i dokładny aż do najdrobniejszych szczegółów przekrój życia polskiego w dobie „sanacji”.

„Trylogia” ta, niby film detektywistyczny, przesunie się znowu przed oczami społeczeństwa, uświadamiając je o istocie „sanacji” lepiej, niż artykuły propagandowe i wieści.

(jmb.)

Precz z sądami doraźnymi!

„14 września” w apelacji

Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczyna się w 1-ej sali Sądu Apelacyjnego rozprawa apelacyjna w sprawie o zajęcia z 14 września 1930 r.

Wyrokiem pierwszej instancji zasądzeni zostali: tow. **Chodyński, Kusiak i Synowiecki** na 4 lata ciężkiego więzienia.

Byliński i Roguski na 2 lata, **Dziegielewski, Ruskiewicz i Szulman** zostali uniewinnieni. W osobnej rozprawie ska-

zano tow. **dr. Budzińska - Tylicką** na 1 rok więzienia.

Tow. **Chodyński, Kusiak i Synowiecki** przesiedzieli 11 miesięcy, w tem 5 miesięcy pod śledztwem. Zwolniono ich za kaucją po 4 tys. zł., **Bylińskiego i Roguskiego** — po 2 tys. zł. Tow. **Dziegielewski** spędził w więzieniu 5 miesięcy do rozprawy sądowej.

Od wyroku skazujący pierwszej instancji odwołali się obrońcy skazanych. Niezależnie od tego prokurator apeluje prze-

ciw uniewinnieniu tow. **Dziegielewskiego** i domaga się zasądzenia go na 4 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżonych bronią: **Chodyńskiego — Berenson i Rundo; Synowieckiego — Benkiel; Roguskiego — Honigwill i Stopnicki; Kusiaka — Graliński, Honigwill i Bylińskiego — Gacki.**

Przewodniczącym sądu jest p. **Gacek**, w komplecie sędziowskim pozatem zasiadają **Suligowski i Krassowski.**

Oskarża prokurator **Grabowski.**

Rozpaczliwa walka strajkowa w Częstochowskiej Fabryce Papieru 110 robotników prowadzi głodówkę

(Kor. własna).

1 stycznia 1933 r.

W dniu 30 grudnia 1932 roku robotnicy „Częstochowskiej Fabryki Papieru” rozpoczęli głodowy strajk, nie wychodząc z fabryki, wskutek zastosowania przez firmę obniżki płac od 1-go stycznia 1933 r.

Strajkuje 180 robotników.

110 robotników rozpoczęło głodówkę, wyrażając w ten sposób rozpaczliwy protest przeciwko skazywaniu ich na coraz większą nędzę.

Reszta, t. j. kobiety strajkujące, zostały zwolnione od głodowania.

W niedzielę, 1-go stycznia, pogotowie ratunkowe odwiezło z fabryki trzy ofiary głodówki.

W częstochowskiej fabryce wprowadzono „racjonalizację pracy”. Gdy przedtem 240 robotników przy 2 starych maszynach wyrabiało 17 tys. kg. papieru dziennie, obecnie — 180 robot-

ników przy 2 nowych maszynach wyrabia 36 tys. kg. papieru.

Ale robotnicy, którym już poprzednio obniżono pensje, obcięto deputat węglowy, zarabiają mniej, aniżeli robotnicy papierni w Mysłkowicach, czy też gdzie indziej. I to jednak uważają kapitaliści za „wygórowany” zarobek.

Wiadomość o strajku głodowym w „Częstochowskiej fabryce papieru” wywołała ogromne wrażenie wśród miejscowych robotników.

Walcącym robotnikom w Częstochowie zsyłamy gorące życzenia zwycięstwa w prowadzonej walce.

Z ostatniej chwili

W chwili oddawania numeru do druku otrzymaliśmy dalsze wiadomości o sytuacji w Częstochowie. Robotnicy w dalszym ciągu prowadzą głodówkę i na-

stąpiły nowe wypadki omdlenia.

W poniedziałek, na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami, przystąpili do jednogodzinnego strajku protestacyjnego robotnicy miejscowych fabryk włókienniczych: **WARTA, STRADOM i GNASZYN.**

Następnie delegacje ze wszystkich fabryk, z przedstawicielami związków zawodowych na czele, udały się do starostwa, celem interweniowania w sprawie strajku.

W chwili gdy to piszemy, odbywa się w inspekcji pracy konferencja.

Rano doszło do zaburzeń przed fabryką papieru, gdyż policja rozprężyła zgromadzone tam kobiety, przeważnie żony strajkujących. Szereg osób zostało pobitych, również nastąpiły aresztowania.

Noworoczny podarek dla pracowników umysłowych

Ministerjum Opieki Społecznej opracowało nowelę dekretu o pracownikach umysłowych. Projekt ten będzie przedmiotem obrad rady ministrów, a nastę-

pnie zostanie wniesiony do Sejmu.

Ma on w poważnym zakresie uszczuplić prawa, jakie posiadali dotychczas pracownicy umysłowi w dziale ubezpie-

czenia na wypadek braku pracy, a mianowicie ma zmniejszyć stawki zasiłkowe i zabronić przedłużania okresu zasiłkowego ponad 6 miesięcy.

Japonia za paktem nieagresji z Sowietami

Urzędowa agencja sowiecka „Tass” donosi z Tokio, jakoby japoński premier **Saito** udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym miał wypowiedzieć się za koniecznością zawarcia paktu nieagresji z Sowietami.

Ustalenie przyjaznych stosunków japońsko - sowieckich jest niezbędną gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie.

Saito rzekomo nie wspominał w swym oświadczeniu o Mandżurii, z czego

w kołach sowieckich czynią wniosek, iż rząd japoński nie stawia uznania nowego państwa mandżurskiego przez Sowietów jako warunku zawarcia japońsko-sowieckiego paktu nieagresji.

Wojna w Ameryce

Kolumbia-Paragwaj na stopie wojennej

Z Limy donoszą: Z powodu zorganizowania kolumbijskiej ekspedycji militarnej, która ma walczyć po stronie bo-

lwijskiej, komitet patriotyczny w **Loretto** (Paragwaj) wydał odezwę, w której zapewnia, iż całe społeczeństwo pa-

ragwajskie stanie do walki, aby bronić swego terytorium.

Wola więzienie niż wolność...

Na skutek amnestji zwolnionych zostało w Essen, w Niemczech, 100 osób.

Z tych przeszło 50 wzbraniało się opuścić więzienie, motywując tem, że nie wiedzą, co mają począć na wolności.

Niektórych władze więzienne siłą zmusiły do opuszczenia więzienia.

Sprawa brzeska

B. więźniowie brzescy otrzymali już wezwania na rozprawę apelacyjną, która się rozpocznie w Sądzie Apelacyjnym dnia 7 lutego r. b.

Komplet stanowią sędziowie: **Chodecki, Wyczański, Rudnicki.**

Sądy doraźne dla wojskowych

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 4 w Łodzi, gen. **Małachowski**, ogłosił rozporządzenie, mocą którego na terenie D. O. K. 4 wprowadzono sądy doraźne dla wojskowych.

Sądom tym podlegać będą przestępstwa dezercji, targnięcia się na przełożonych z bronią w rękę oraz za udział w napadach, przestępstwa przeciw władzom i urzędowi i inn. Kompetencji sądów doraźnych podlegać będą osoby cywilnie zatrudnione na podstawie umowy w instytucjach wojskowych.

Za wymienione przestępstwa sądy doraźne karać będą śmiercią.

Coraz lepiej!

Zakończenie strajku w Schlesserskiej Manufakturze

Strajk w „Schlesserskiej Manufakturze” w Ozorkowie został zakończony.

Podjęte zostały rokowania, na których dyrekcja firmy oświadczyła, iż z dn. 10 stycznia wszystkie fabryki Schlesserskiej Manufaktury zostaną puszczone w ruch, oraz że wszyscy robotnicy otrzymają zatrudnienie. Co się tyczy płac, to będą one zastosowane do poziomu płac, obowiązujących w przemyśle włókienniczym.

Robotnicy zgodzili się opuścić mury okupowanych przez siebie fabryk „Schlesserskiej Manufaktury”, w których przebywali około trzech tygodni — i strajk został zlikwidowany.

Rokowania o spłatę długu wobec Ameryki

W kołach finansowych przeważa pogląd, że po ostatniej wymianie not między rządami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Polską co do formy i terminu spłaty raty grudniowej polskiego długu skonsolidowanego wobec Ameryki, należy przypuszczać, że dalsze rokowania na ten temat będą podjęte dopiero z chwilą objęcia stanowiska Prezydenta przez p. **Roosevelta**, czyli dnia 4 marca.

Krwawy Sylwester

W NOWYM JORKU.

W noc sylwestrową w Nowym Jorku 65 osób postradało życie wskutek nieszczęśliwych wypadków. Ludność nowojorska obchodziła Nowy Rok niezwykle szumnie. Wypito ogromne ilości alkoholu. Policja przypatrywała się orgii alkoholowej biernie i nie urządziła zwykłych objaw w lokalach.

W BERLINIE.

Podczas starcia pomiędzy hitlerowcami a komunistami odniosło w noc sylwestrową w Hamburgu 6 osób ciężkie rany. Również w Altonie doszło do krwawych bójek pomiędzy przeciwnikami politycznymi.

W LE HAVRE.

W porcie Le Havre wydarzył się w wieczór sylwestrowy nieszczęśliwy wypadek podczas ustawiania nowego dzwigu przeładunkowego. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, trzy dalsze zaś ciężko ranione.

Rewizje i aresztowania w Małopolsce Wschodniej

W powiecie zbaraskim w szeregu wsi dokonano rewizji, przyczem przetrzymano na posterunku policji adw. dr. Senyaka.

W powiecie rohatyńskim miejscowy posterunek policji aresztował po powrocie z Czechosłowacji ucznia VIII-iej kl. gimnazjum ukraińskiego w Drohobycz Michaiła Popowycza, którego przewieziono do więzienia śledczego w Brzeżanach. Aresztowanemu doręczono akt oskarżenia, który obwinia go o przynależność do O. U. N.

W powiecie stanisławowskim z pośród licznych aresztowanych w dniach ostatnich wszystkich niemal wypuszczono na wolność, z wyjątkiem studenta Michała Dzierdza, którego przewieziono do więzienia przy Sądzie Okręgowym.

W Glinianach pow. przemyskiego aresztowano 24 grudnia Romana Łunia, którego po dwóch dniach wypuszczono na wolność.

W powiecie rohatyńskim z pośród aresztowanych 26 b. m. we wsi Demianowie 20-u obywateli wypuszczono na wolność 13-tu, a 7-u przewieziono do Bursztyna, gdzie zwolniono znowu 4-ch, a mianowicie Benisza i dwóch Kropelnickich oddawiono do więzienia w Rohatynie.

Autonomia uniwersytecka

„Sanacja” obdarowała społeczeństwo polskie noworocznym podarkiem w postaci dawno zapowiadanej projektu znoszącego autonomię uniwersytecką. „I.K.C.” wyprzedzając ukazanie się tego projektu, już podał wiadomość, że projekt, ten rzekomo został uzgodniony między Ministerjum i profesorami. Jak sądzić jednak można z treści projektu, jest to nieprawda, gdyż zawiera on te wszystkie postanowienia, przeciw którym protestowały uniwersyteety.

„Czas” zaprzecza informacji „I.K.C.” i pisze:

„Notatka „Kurjera” nosi wszystkie cechy wiadomości inspirowanej w tym kierunku, aby osłabić czujność społeczeństwa i wstrząsnąć zaufaniem młodzieży do przedstawicieli świata naukowego”.

„ABC” zaś twierdzi:

„Projekt ogłoszony w sam dzień Nowego Roku w prasie, świadczy, że do porozumienia w żadnym z istotnych punktów spornych nie doszło. Są drobne zmiany, ale tylko o charakterze formalnym.

W szczególności minister zachował w swoim projekcie decydujący wpływ na zwłanie katedr i wydziałów, wybór rektora, nominację profesorów, jak również na życie organizacyjne młodzieży i postępowanie dyscyplinarne w stosunku do akademików. W razie wejścia tego projektu w życie, samorząd uniwersytecki przestanie istnieć”.

FELIKS PERL

Dzieje Ruchu Socjalistycznego w zaborze rosyjskim

(do powstania P. P. S.)

Cena zł. 5.— na papierze gazetowym. Zł. 8.— wydanie na papierze lepszym do nabycia w 94g „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ” Warecka 9.

Poezja epitetu

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI. TROSKA I PIEŚŃ. WARSZAWA 1932. F. HOESICK.

Epitetem nazywamy określenie poetyckie, które podkreśla cechę, tkwiącą w treści pojęcia, dla uwidocznienia uczuciowego stosunku do przedmiotu. Określenie to nie zbagaca w niczem treści pojęcia, lecz je rozkłada na części składowe, organicznie zrośnięte z treścią pojęcia macierzystego.

W istocie epitetu tkwi tożsamość myśli, dająca się jednak wyzyskać dla rozwinięcia i różniczkowania uczuciowych akcentów, tak programowo kulturowanych przez poetów o lirycznym zacięciu.

Ta logika i psychologia epitetu nasuwa się pamięci, gdy czyta się wiersze Władysława Broniewskiego, poety o jasno i przejrzyście zarysowanym obliczu społecznym, zdecydowanej linii świadomego celu — o miękkiej zarazem i rozlewnej nucie lirycznego pogłosu.

Gdyby się chciało Broniewskiego opisać w ramy kategorii społecznych,

Politykierstwo obszarników

Rokowania o nowe umowy zbiorowe w rolnictwie nie dały, poza powiatem Olkuskim, pozytywnych rezultatów. Dlaczego? Konferencja w sprawie zawarcia umowy połączono na woj. woj. centralne doprowadziły do uzgodnienia stanowiska pełnomocnych delegatów stron: ziemianie żrękli się żądania radykalnych obniżek, robotnicy zgodzili się na pewne ustępstwa. Zdawałoby się, że wobec tego nic nie stoi na przeszkodzie do zakończenia rokowań podpisaniem układu.

Atoli w tym okresie poczęły dziać się jakieś niesamowite historie: delegaci obszarników zaczęli mieć jakieś trudności wewnętrznie — organizacyjne, zwolali zjazd przedstawicieli oddziałów Zw. Ziemian i w rezultacie oświadczyli, że muszą cofnąć swoje zobowiązania i gotowiby zawrzeć umowę na warunkach znacznie gorszych od uzgodnionych.

Na uwagę zasługują nast. fakty: 1) zdezawuowani delegaci ziemian do Komisji Pol. nie tylko nie złożyli mandatu, co jest kwestją ich osobistego honoru i dlatego nie wnioskami w nią bliżej, ale uznali dla siebie za możliwe w dalszym ciągu brać udział w rokowaniach (prawdziwa groteska); 2) przedstawiciele Zw. Ziemian w powiatach w rozmowach z przedstawicielami Zw. Rob. Rolnych bardzo niechętnie odnoszą się do zaostreżenia stosunków między dworem a czworakami przez centralę obszarniczą.

Jeżeli teraz uprzytomnimy sobie, że wszyscy ziemianie przyznają, że

nawet znaczne obniżki wynagrodzenia robotników rolnych mogą jedynie w mikroskopijnych rozmowach przynieść ulgę, ale bynajmniej nie przyczyniają się do poprawienia losu majątków, to w całej okazałości stanie przed nami fakt, że nie wzięłyśmy do sprawy, a gra zakulisowa, której w szczegółach znać nie możemy, zdecydowała o posunięciach obszarniczych.

Wedle naszego głębokiego przekonania mamy tu do czynienia z politykierstwem. Obszarnicy zgłoszą się do rządu i oświadczą: oto jak strasznie jest źle! Chcieliśmy zawrzeć umowę, ale bankrutujący obszarnicy nie „byli w stanie” żadnych warunków podpisać! Rząd musi przyjąć z pomocą w formie wydatnych ulg i kredytów. A może uda się od rządu wytargować, aby nie było ani umowy zbiorowej, ani orzeczenia, bo wtedy robotnik zdany byłby na łaskę jaśniepańską, pozbyłby się emerytów, obniżono by wynagrodzenia w wysokości zależnej od chciwości poszcz. obszarnika, zdobyłby prawo zwalniania robotników rolnych częściej, niż raz do roku, no i, co najważniejsze, zlikwidowano by nienawistne Komisje Rozjemcze, które stoja na straży wypłacania robotnikom obowiązujących wynagrodzeń: wolno byłoby wtedy bezkarnie okradać robotników, gdyż pomijając długotrwałość procesów, opłaty sądowe uniemożliwiałoby wnoszenie spraw, a przedstawiciele Związku nie mieliby prawa obrony pokrzywdzonych. Jednym słowem — pierwszorzę-

ne dla ziemianstwa horoskopy.

To też wymawiając masowo robotnikom rolnym w roku bieżącym pracę co bojowi obszarnicy podsuwają im do podpisu umowy indywidualne najczęściej wprost beczelne. Nao-gół robotnicy tych umów nie podpisują. Należy też zaznaczyć, że b. wielu rozsądniejszych ziemian, dbających o swe warsztaty i nie interesujących się sztuczkami politykierskimi swego kierownictwa wprost oświadcza: będziecie pracować na warunkach, jakie będą ustalone w Warszawie. Mamy jednak powody przypuszczać, że podszywane do podpisu umowy indywidualne pochodzą z nakazu Zarządu Gł. Zw. Ziemian.

Dobrze byłoby, by góra obszarnicza przepłatała swych członków, jakie są nastroje w folwarkach, by pogadala z poszcz. inspektorami pracy, którzy stwierdzają, że bierność i apatia przełamują się już wśród robotników. Zrozumieliby wtedy, że na folwarkach gromadzi się ukryta siła potencjalna, która lada moment wybuchnie. Ale to rzecz obszarników — niechaj sami o swe bezpieczeństwo się troszczą.

Związek Rob. Rolnych zaś mobilizuje siły, aby dać należyty odpór w najodpowiedniejszym dla robotników czasie, przeciw krzywdzie, przeciw wyzyskowi, przeciw niszczeniu bytu robotnika rolnego. Odpowiedzialność za następstwa rzecz prosta spada całkowicie na rozpolitykowane obszarnictwo.

M. Nowicki.

Upaństwowienie Związku Strzeleckiego

Ministerjum Spraw Wojskowych udzieliło wyjaśnień co do specjalnych praw, nadanych przez min. Piłsudskiego Związkowi strzeleckiemu.

W myśl zarządzenia podpisanego przez Min. spraw wojskowych, na szczeblu M. S. Wojsk. tworzy się stanowisko komendanta głównego Związku strzeleckiego, na szczeblu zaś dowództwa okręgu korpusu stanowisko komendanta Związku strzeleckiego.

Komendant główny Z. S. w stopniu generała brygady wchodzi w skład Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jako pomocnik dyrektora i jednocześnie delegat PUWF i PW. do zarządu głównego Zw. strzeleckiego. Organem pracy komendanta głównego Z. S. jest komenda główna Związku, w skład której wchodzi szereg oficerów w stopniu od pułkownika do kapitana.

Komendanci okręgu Z. S. wchodzi w skład okręgowych urzędów WF i PW. jako inspektorzy PW i WF. i jednocześnie są delegatami do okr. zarządów Z. S. Niezależnie od swej podległości w ramach dow. okręgu korpusu komendanci okręgów Z. S. podporządkowani są bezpośrednio w pracach Związku strzeleckiego jego komendantowi głównemu.

Ustanowione zostały przejściowe stanowiska komendantów podokręgów Z. S. przy województwach, których tereny nie pokrywają się z podziałem teryto-

rialnym na okręgi korpusów. Komendanci podokręgów są pomocnikami komendantów okręgów, a jednocześnie delegatami kierowników okręgowych urzędów WF i PW do podokręgowych zarządów Związku Strzeleckiego.

Obowiązki inspekcyjne i wyszkoleniowe na szczeblu województw w zakresie prac Związku Strzeleckiego zostały powierzone komendantom obwodowym PW. Powiatowi komendanci Zw. strzeleckiego są z urzędu zastępcami powiatowych komendantów PW.

Zarządzenie to stanowi właściwie upaństwowienie Związku strzeleckiego, którego kierownicy przechodzą na etat państwowy, komendant główny w stopniu generała brygady. Oddaje on równocześnie niemal wyłącznie kierownictwo PUWF i PW w ręce Związku strzeleckiego.

Nowe nadużycia w magistracie warszawskim

Kontrolerzy magistracy w czasie przeprowadzania rewizji ksiąg i kwitarszów w wydziale finansowo - podatkowym, trafili na ślad nadużyć pieniężnych i fałszerstwa kwitów. Okazało się, iż Leonard Piekarski, egzektor miejski, wystawiał kwity na inne sumy, niż te, które pobierał. Mniej więcej to samo stwierdzono w stosunku do egzektora Jan Żaka. Działali oni oddzielnie, na własną rękę.

Wykryta kwota nadużyć Leonarda

Piekarskiego wynosi około 2.000 zł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi biuro dochodzeń dyscyplinarnych, które już wkrótce wyda swój wyrok.

Sprawa nadużyć Jana Żaka jest obecnie w toku śledztwa i w najbliższych dniach zostanie przekazana do biura dyscyplinarnego, które zbada całą sprawę i ustali wysokość nadużyć.

Padobno straty, spowodowane przez Piekarskiego, zostały już pokryte przez jego rodzinę.

Mameluki

„Niema na świecie dosyć wielkiego człowieka, który mógłby imponować swojemu lokajowi” — to powiedzonko niewątpliwie opiera się na trafnej obserwacji i stanowić może odpowiednik do znanego przysłowia, twierdzącego, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju.

W samej rzeczy bowiem codzienny kontakt z człowiekiem, widzącym „genjusza” jedzącego, pijącego, ubierającego i rozbierającego się, kąpiącego się albo chrapającego podczas snu, nie może przyczynić się do podniesienia uroku „genjusza” w oczach lokaja. Filozof HE GEL twierdził, że jest to wina lokaja, który patrzy na genjusza oczami lokaja.

Może i miał rację Hegel, bo fagas czy walet, żeby nie wiem ile lat przebywał w pobliżu wielkiego człowieka, zawsze tylko lokajem zostanie i niczem więcej.

Takim waletem, który przeszedł nawet do historii, był słynny mameluk Rustan, kamerdyner cesarza Napoleona.

Rustan wybrał sobie Napoleon z pośród jeńców, wziętych przez niego do niewoli w roku 1788 i odtąd jest Rustan nieodłącznym towarzyszem generała Bonaparte, pierwszego konsula i cesarza.

Był — i to trzeba mu bezstronnie przyznać — nieprzedajny. Gdy ministrowie, marszałkowie wstawiali się za kogoś u cesarza, nie czynili tego bezinteresownie. Rustan nie brał od nikogo ani pieniędzy, ani podarków. To też jego wstawianictwo zawsze było skuteczniejsze, bo Napoleon wiedział o nieprzedajności mameluka.

Gdy wszakże gwiazda Napoleona zaczęła błędnąć i wielki Korsykanin miał udać się na Elbę, Rustan nie zgodził się towarzyszyć na wygnanie swemu panu, który go tyłoma dobrodziejstw obyspał. Z lokaja wylała dusza lokajka. Rustan został w Paryżu.

Gdy Napoleon wrócił nagle do Paryża, pomiędzy innymi, którzy w tym czasie zostali osadzeni w więzieniu, był także Rustan. Więzienie jego nie trwało długo: sto dni, t. j. tyle, co i panowanie Napoleona.

Gdy po raz drugi wysiedlano Napoleona z Francji, tym razem na wyspę św. Heleny, lokaj nauczony doświadczeniem, oraz w przewidywaniu, że Napoleonowi znowu uda się zbiec i wrócić do Francji, zaproponował cesarzowi, aby go zabrał z sobą.

Napoleon z pogardą odrzucił lokajską ofertę.

Pouczające są życiorysy nie tylko wielkich ludzi, ale także mameluków.

x. y. z.

Odnalezienie nieznanego utworu Eiszchylasa

„Neue Freie Presse” donosi: W wyniku prac wykopaliskowych w Egipcie, kierownik muzeum grecko - rzymskiego w Aleksandrii, prof. Breccia, znalazł kilka papyrusów, których odczytanie powierzone znakomitemu filologowi, sędziemu prof. Vitelliemu. Prof. Vitelli rozpoznał w papyrusach nieznaną twórczość Eiszchylasa oraz fragment nieznaną jego komedii.

Robotnicy popierają swoje pismo

Łażę, depczę warszawski beton, piszę wiersze — z niego”.

Niezależnie jednak od rozbieżności zwalczających się wzajemnie w tej poezji, największe niebezpieczeństwo grozi jej od równowagi statycznej ideału społecznego, panującego nad całym światem tęsknot i osadu poety. W Rosji Radzieckiej Jesienin, Pasternak w obliczu dokonywających się przed ich oczyma przemian na miarę wysnioną przez poetów proletariackich innych krajów, potrafili wolą i uczuciem zakreślić sferę działania poetyckiego, niewspółmierną z jednowymiarową głazizną stanowiącą społecznego. Z naszych poetów Stände, Wandurski czystości linii społecznej doprowadzili do całkowitego opuszczenia języka poetyckiego przez język i styl „agitki”. Broniewski natomiast w omawianym obecnie zbiorze poetyckim doszedł do uproszczeń, które nie stanowią postępu w stosunku do „Wiatraków” (1925) i „Dymów nad miastem” (1927).

Najtypowszą postacią w obrazowości poetyckiej Broniewskiego jest epitet: troška jest czarna i czarna robota, kran — żelazna, ziemia — surowa, plac — rozległy, jęk — tragiczny, chmura —

gradowa, ciało — żywe, dłoń — żyłasta, cień — olbrzymi albo czarny, grzywa — lwia.

Te stereotypowe dość określniki nie dodają żadnej nowej cechy, nie zbagacają treści pojęcia macierzystego, lecz powstają analitycznie przez rozkład tego pojęcia na części składowe.

Coś podobnego można powiedzieć o całej tej poezji, wyzwolonej z powijałów mistyki i metafizyki, że powstaje ona przez rozkład i analizę macierzystego pojęcia — ideału społecznego na części składowe życiowych określników tak jednak przejrzystych i jednoznacznych, że ich racjonalność zaczyna niepokoić samego autora, który w „Baladzie o Placu Teatralnym” naprzekór krępującemu go rygorowi myśli radby doszukać się tajemnicy w rzeczy pojęciowej jasnej i przejrzystej.

„Bezsenność. Noc. I gwar uliczny I mgła na placu Teatralnym. Mój cieniu, stań i razem milczmy — Któż wie skąd lek i czego żał nam?”

W rasowym poecie kłębi się i żarzy przesył i niedosyt, walka myśli i uczuć, która doprowadzi jeszcze może do wielu niespodzianek.

Jan N. Miller.

Przegląd prasy

TYP PATOLOGICZNY.

P. Cat ze „Słowa” wileńskiego ma coś w sobie z sadystą. To już nie poza na oryginalność, to już nie nieszkodliwe, bo nikogo nie pociągające sympatie monarchistyczne, to nawet już nie odróżniające hymny pochwalne na cześć wojny i „rzemiosła wojennego”. To co p. Cat wypisuje o stosowaniu wyroków śmierci — z okazji procesu lwowskiego, świadczy o całkowitem wyzbyciu się z wszelkich uczuć ludzkich, świadczy, że cierpi na „moral insanity”.

P. Cat nie wypowiadając się wprawdzie wyraźnie, czy oświadczył był zwolennikiem wykonania wyroku na Danyliyszynie i Bilasie. Uważa jednak, że:

„Sprawiedliwość uczyniła swoje. Bezkarność byłaby straszna, zemściłaby się na nas erodze. Rozumiem, że Pan Prezydent musiał ten wyrok zatwierdzić. Był to jego obowiązek. Ale obowiązek ciężki”.

Nie fakt więc zawiśnięcia dwóch młodzieńców, działających z pobudek ideowo-politycznych oburza p. Cat. Nie, on inne ma zmartwienie. Uważa tylko za rzecz złą, że „relacje prasy były tak redagowane, że musiały wśród całego polskiego społeczeństwa budzić dla Danyliyszyna i Bilasy współczucie”. Redaktor „Słowa” chciałby, aby sprawozdania z procesu, albo były przemilczane, albo oddawane niewiernie.

„To trudno — pisze — albo trzeba było te relacje inaczej pisać, albo podania o ulaskawienie nie odrzucać”.

Ale nie tylko sprawozdania prasy z procesu nie podobają się p. Catowi. Zażenowany jest faktem, że „Wiadomości Literackie” popełniły nieświadomie „gafę” zamieszczając przed procesem o Gródku Jagiellońskim opis napadu na Bezdany.

Stanowisko swe p. Cat tak usiłuje uzasadnić:

„Rozumiem więc doskonale różnicę pomiędzy opisem Bezdany, utrzymanym w tonie bohaterskim, a losem tych dwóch Ukraińców powieszonych. Ale o to właśnie chodzi, że społeczeństwo polskie jeszcze nie popaliło wszystkich mostów, łączących jego psychikę z przeszłością, że ma w sobie jeszcze mentalność narodu niewolniczego, który zrywa się do walki.

Nie chce, abym był źle zrozumiany. Nie chodzi mi o to, aby relacje gazetarskie były fałszowane, w celach propagandy politycznej naszego społeczeństwa. Z naciekami powtarzam tylko frazes: albo powinniśmy byli to inaczej opisywać, albo doradzić Pana Prezydenta powinniśmy byli mieć inne zdanie”.

A więc trzeba tylko inaczej opisywać proces lwowski i nie byłoby kłopotu z tem wykonaniem wyroków kary śmierci. O, bo p. Cat jest już zwolennikiem i to nietylko w stosunku do bandytów, czy morderców, tak samo chętnie widziałby na szubienicy swych przeciwników politycznych. A wokół szubienicy, na których winni zawisnąć jego zdaniem komuniści — doradza obywatelom wykonywanie radosnych tańców.

Dosłownie pisze:

„Bolszewicy, kiedy zawisają na szubienicach, to powinniśmy nesoło tych szubienic płaszc. Za jedną taką szubienicę tam odpłacają się nam setkami, tysiącami ludzi mordowanych, kaleczonych całej ludzkości. Litość wobec bolnie szewików jest anty-humanitarna, jaką byłaby np. „litość” wobec bakterij, dżumy, lub innych epidemii”.

Czy te poglądy „sanacyjnego” posta nie noszą cech zwyrodnienia moralnego? Tak samo zresztą, jak niewiedza o dlaczego przyczyniony do artykułu o wyroku lwowskim passus o więźniach brzeskich.

„Panowie z Brześcia, niepełniający całą ziemię polek lamentem i wrzaskiem, pokazujący wszystkim swe obojętne miejsca, są mali i śmiešní. Tutaj kara (jaka kara, kiedy wyrok jest jeszcze nie prawomocny, a zępanie się nad więźniami w Brześciu odbywało się przed procesem. Przyp. Red.) unicestwiła, zabiła, wysterylizowała ideologię, która reprezentowała. W oświeconych sercach budzą oni litość. Właściwie byłoby określenie „politowanie”, bo to coś jeszcze dalszego od szacunku.

P. Catem powinni się zająć psychiatrzy. Nie dlatego, iżbyśmy wierzyli w skuteczność kuracji. Taki obłąk, jak u niego, bywa rzadko uleczalny. Ale jest to typ charakterystyczny dla „sanacyjnego” myślenia. Dokładna jego obserwacja, zbadanie przyczyn tego psychologicznego zjawiska mogłoby nawet oddać znaczną korzyść.

NOWY ROK.

Noworoczne numery pism burżuazyjnych są znakomitą materią dla propagandy socjalistycznej. Należy przeczytać wszystkie te artykuły, gdyż cytować je jest niesposób. Stwierdzają one jednomyślnie bankructwo gospodarki ka-

Obrady Międzynarodowej Federacji Robotników Rolnych

(Korespondencja własna z Utrechtu)

W dn. 28 i 29 grudnia 1932 r. odbyło się posiedzenie egzekutywy Międzynarodowej Federacji Rolnych w gmachu holenderskiego Związku Robotników Rolnych. W posiedzeniu wzięli udział: tow. Schmidt — Niemcy, tow. Himstra — Holandia, tow. Lewinson — Danja, tow. Duncan — Anglia, tow. J. Kwapiński — Polska. Protokół prowadził poseł do Sejmu pruskiego, tow. T. Hartwig, który był jednocześnie tłumaczem z polskiego na niemiecki i z niemieckiego na polski.

Sprawozdanie sekretariatu złożył tow. Schmidt, który scharakteryzował stan organizacyjny i finansowy zrzeszonych związków, poddał surowej krytyce tendencje rządów i obszarników, idące w kierunku obniżki płacy zarobkowej. Ze sprawozdania wynika, iż do Międzynarodowej Federacji należy 15 krajowych związków, obejmujących 700 tysięcy członków. Największą liczbę zorganizowanych robotników reprezentuje Związek hiszpański, który ma 420 tysięcy zorganizowanych robotników rolnych. Na uwagę zasługuje fakt znacznego wzrostu stanu liczebnego związków w krajach: Holandji, Danji i Szwecji.

Głównym tematem obrad była sprawa kryzysu w rolnictwie i obniżki płacy.

Nad tą kwestią dyskusja trwała 1½ dnia, dyskusja rzuciła snop światła na sytuację w poszczególnych krajach. W dyskusji, po przemówieniu tow. Kwapińskiego, egzekutywa przyszła do przekonania, że kryzys w rolnictwie nie da się odłączyć od kryzysu gospodarki kapitalistycznej w ogóle.

W krajach skandynawskich dzięki polityce celnej rządu Rzeszy niemieckiej, sytuacja jest groźna. Spadek eksportu z Danji do Niemiec w ciągu ½ roku wynosi 70%. To też dyskusja nad problemem kryzysu w rolnictwie nie mogła się ograniczyć do zagadnień wyłącznie krajowych, albowiem problem ten jest światowy.

Z informacji, którą otrzymała egzekutywa od poszczególnych przedstawicieli, widać dobitnie, iż wyjścia w drodze „normalnej” niema. Kraje odgraniczają się murami celnymi i wzajemnie zjadają się. Świat znalazł się w położeniu napół wojennym, bo niczem innym nie jest polityka odgraniczania się od sąsiadów jak bardzo kosztowną wojnę.

Dyskusja nad tem zagadnieniem zakończyła się powzięciem tezy, które komisja z 3 osób specjalnie wybrana opracuje na Międzynarodową konferencję gospodarczą.

Memoriał ten po jego zredagowaniu, rozesłany zostanie do członków egzekutywy do zatwierdzenia, względnie do wniesienia poprawek do tekstu, zaprojektowanego przez komisję 3-ch.

Jest rzeczą charakterystyczną, że po względem cen najlepiej stoją Niemcy, to też nie dziwnego, że przedstawiciel Niemiec wypowiadał się przeciwko subwencjom rządowym dla rolnictwa.

Przyjęto również tezę tow. Kwapińskiego o ustaleniu stałych cen w skali międzynarodowej, które byłyby opłacalne dla gospodarstwa rolnego.

Kwestia robotników sezonowych z uwagi na ogromne bezrobocie w Niemczech i kryzys, który przechodzi Danja, nie mogła być pozytywnie załatwiona dla kraju naszego.

W sprawach bieżących uchwalono zwrócić się do krajowych central zawodowych, by na najbliższą międzynarodową konferencję pracy, która ma się zajmować kwestiami robotników rolnych, centrale krajowe delegowały do Genewy przedstawicieli Związku Rolnego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący egzekutywy, tow. Duncan, zamknął posiedzenie, życząc pomyślniejszego nowego roku.

Tajemnice więzienia w Równem

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” z dnia 23 grudnia r. ub. w korespondencji z Warszawy pod tytułem: „Dozorca ułatwiający korespondencje więźniom opisuje „dziwne stosunki”, panujące w więzieniu w Równem, gdzie dozorca Feliks Cieniuch ułatwiał korespondencje sześciu szpiegów, osadzonym w tem więzieniu i że ci szpiegowie, nawet po osadzeniu ich w więzieniu, jeszcze uprawiali szpiegowstwo, komunikując z więźniem wiadomości, dotyczące stanu bezpieczeństwa w państwie polskim itp., za co b. dozorca Cieniuch został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, a Sąd Najwyższy karę tę zatwierdził.

Na pierwszy rzut oka zakrawa to na wielką afersę, świadczącą o niedołęstwie administracji więziennej w Równem i o wielkim sprycie zamkniętych w tem więzieniu szpiegów, którzy nawet w więzieniu uprawiali akcję szpiegowstwa. W rzeczywistości zaś było inaczej. Cieniuch padł ofiarą powiedzmy delikatnie „akcji”, w której brała udział administracja więzienna.

Ze wspomnianej korespondencji przebiega tendencja zastraszania tym surowym wyrokiem innych dozorców więziennych.

Znajdujący się obecnie na wolności b. senator z partii Selrob, p. Sergiusz Kozicki, (począł Milaty, gmina Sijancy, pow. Zdobnow), potwierdzi, jak to administracja więzienna w Równem była tak dalece uprzejma dla osadzonych tam szpiegów, których w rzeczywistości siedziało 3-ch a nie 6-ciu, że czyniła dla nich wyjątek, zezwalając więźniemu fryzjerowi (więźniowi) zachodzić do celi tych szpiegów i tam ich golić, a nie na korytarzu więziennym, jak to wszystkich gołono, stosownie do regulaminu więziennego. Bał wpuszczano tego fryzjera nazwiskiem Szewcowjanca, mieszkańca Równego, notorycznego złodzieja, do celi tych szpiegów na pogawędki, na papierosa, w każdej porze...

Szewcowjaniec po kilku wizytach, prosto z mostu, zaproponował szpiegom, że gdy mu zapłacą po 25 zł. od osoby,

to za pośrednictwem dozorcę więziennego urządzi im korespondencję z domem. A ponieważ sędzia śledczy, p. Kurusiewicz, nie pozwalał na korespondencję z ich rodzinami, więc chętnie się zgodzili na propozycję Szewcowjanca. Wiedzieli o tem, że śledztwo chce zdobyć w ten sposób więcej dowodów winy, ponieważ jeden z tych trzech szpiegów prawie że nie był obciążony, ale cóż im szkodziło komunikować się z rodzinami w sprawach gospodarczych i osobistych. Dwóch pisało do Polski, trzeci miał rodzinę w Związku Sowieckim. Więc pisali...

Fryzjer Szewcowjaniec na pogawędkach przechwalał się, że zna jakieś przekroczenie dozorcę Cieniucha i tem go zmusza do uległości, co może poświadczyć b. senator Kozicki.

Cieniuchowi wtedy chorowała żona, potrzebował pieniędzy, szantażował go fryzjer Szewcowjaniec, a więc się zgodził wynosić i przynosić listy, nie wiedząc, czy to listy do szpiegów, bo nie

był dozorcą oddziałowym, lecz stał tylko na budce obserwacyjnej. I za to dostał pięć lat ciężkiego więzienia, utratę praw i został zaliczony w poczet szpiegów...

Krzywdą stała się temu nieszczęśliwemu dozorcę więziennemu, który pozostawił na wolności bez opieki dwoje małych dzieci.

Fryzjer więzienny Szewcowjaniec złożył tylko zeznanie w śledztwie, otrzymał przedterminowe zwolnienie z więzienia i na rozprawę sądową się nie stawiał. Niby to nie doreczono mu wezwania. Widocznie nie chciał spojrzeć w oczy nieszczęśliwego Cieniucha.

O stosunkach, panujących w więzieniu w Równem, można by pisać tomy. Każdy prawie więzień wychodzi stamtąd jako zdecydowany wróg — łatwo domyśleć się kogo i czego.

Niewątpliwie przykład Cieniucha nastraszy innych dozorców więziennych. Ale czy nie lepiej byłoby uświadamiać, zamiast postępować tak, jak postąpiono z Cieniuchem?

Zwycięstwo Zw. Zaw. Rob. Rolnych w wyborach do Komisji Rozjemczej w Radomsku

(Kor. własna).

W czwartek, dn. 29 grudnia ub. r. odbyły się wybory członków Komisji Rozjemczej na pow. radomszczański. Po mimo niebываłej presji, wywieranej przez obszarników na delegatów gminnych; pomimo wręczenia t. zw. terminów większości delegatów, w przeddzień głosowania, oraz najrozmaitszych sztuczek ze strony Z. Z. Z., Związek nasz osiągnął zwycięstwo przy wyborach, gdyż wybrani zostali olbrzymią większością głosów (16 głosów na ogólną liczbę 20 deleg.) wszyscy nasi kandydaci na członków i zastępców.

Bezpośrednio przed głosowaniem, p. starosta Woyciechowski w celu osłabienia pozycji naszych kandydatów — odczytał wstrętą, sztucznie sfabrykowaną napad, skierowaną przeciwko tow. Władysławowi Opicowi, sekretarzowi Zw. Zaw. Rob. Roln. w Radomsku, którego nazwisko figurowało na pierwszym miejscu listy kandydatów na członków Kom. Rozj.

O napadzie tej, oraz o zachowaniu się p. starosty Woyciechowskiego napiszemy oddzielnie, w jednym z najbliższych numerów „Robotnika”.

Ale tego programu nie ma ani Rząd ani p. Prystor, ani „Kurjer Polski”, bo nie ma w ogóle świat kapitalistyczny, który ginie i którego nic uratować nie zdoła.

Jedynie tylko „Polska Zbrojna” usiłuje z siebie wykręcać „żołnierski” optymizm. Jest on jednak zbyt oficjalny, urzędowy i dlatego nie budzi zaufania:

„Mamy prawo, mamy podstawy wierzyć w lepszą przyszłość, bo przeżyliśmy cud, bo wiemy, co możemy, bo mamy pomiędzy sobą Wielkiego Męża, w którego ręce składamy naszą wiarę i pewność, wiedząc, że On ich nie zawiedzie”.

Kociokwik sylwestrowy

Jak było do przewidzenia, siódmy „sylwester” sanacyjny pobił wszystkich swoich poprzedników.

Ponieważ wobec ogólnej biedy i ściągania pasa według rady p. Matuszewskiego, restauratorzy i właściciele nocnych lokali nie poczynili większych zapasów, nikt przeto nie doznał rozczarowania. Ogólnie — twierdzą restauratorzy — tegoroczny „sylwester” dał o 30% mniejsze obroty, aniżeli zeszłoroczny.

Przez lokale restauracyjne przewinęło się — jak obliczają ich właściciele — około 20 tys. osób. A ponieważ istnieje u nas zwyczaj „zmiany lokalu” i niektórzy „goście” spędzali noc sylwestrową w 2 albo 3 lokalach, przeto powyższą cyfrę należałoby jeszcze poważnie zredukować.

Znacznę więcej osób przewinęło się przez sale teatralne, kina i cyrk, gdzie odbywały się przedstawienia „sylwestrowe”.

Tu zabawa była o wiele tańsza, a jeżeli otrzymało się „kartkę” — to zupełnie tanio, i dlatego ściągła większe tłumy.

Bardzo duży ruch spacerowy był na ulicach zwłaszcza w śródmieściu. Spacerowali ludzie, którzy chcieli przyjrzyć się, jak inni się bawią, nie domyślając się, że ci „inni” także im się przyglądają.

Najwięcej wszakże było takich, którzy położyli się spać w 1932 r., a obudzili się już w 1933 roku, zadowoleni, że nie ich Sylwester nie kosztował.

Humoru ani wesołości, tej niefalszowanej, prawdziwej, płynącej z serca — nigdzie nie znać było. Bo jakże „szaleć”, mając 1 zł. 50 groszy w kieszeni?

Conajwyżej można oszaleć. Tegoroczny kociokwik sylwestrowy nie pochodził ani od wódki, ani od koniaku, ani od szampa. Był to kociokwik poprostu kryzysowy.

Birobidżan Osiedle Żydowskie na Dalekim Wschodzie

W Sowietach mieszka przeszło 3 miliony Żydów, przeważnie na kresach zachodnich Z. S. S. R., lub na południu, gdzie za carskich czasów, a także podczas długotrwałych wojen domowych często padali ofiarą pogromów urzędowych przez tak zw. „istinnos - ruskich” ludzi oraz przez oddziały białogwardyjskie.

Kiedy nastąpił w Rosji nowy porządek rzeczy po przewrocie listopadowym 1917 roku, przeszło połowa ludności żydowskiej zajmowała się drobnym handlem lub rzemiosłem.

Obecnie, po 17 latach oblicze ludności żydowskiej uległo radykalnej zmianie. A więc 16,3 proc. Żydów, należy do robotników przemysłowych, 2,6 proc. — to pracownicy i robotnicy związkowi, 2,6 proc. — to rzemieślnicy i handlarze, 11,1 proc. — chłopci, 3,3 proc. — niezatrudnieni, 9 proc. — stypendyści (uczniowie i studenci), 3,2 proc. w innych zawodach.

Do tego przewarstwienia ludności żydowskiej w dużym stopniu przyczyniło się przesiedlanie Żydów do Birobidżanu we Wschodniej Syberji, zapoczątkowane w 1928 r.

Birobidżan jest to kraj niezmiernie bogaty, stanowiący obszar 4 milionów hektarów, z czego połowę stanowią lasy. Ziemia obfituje w złoto, miedź i inne rudy, natomiast jest bardzo słabo zaludniona, gdyż zaludnienie wynosi zaledwie 0,8 ludzi na kilometr kwadratowy.

Z pierwszych osiedleńców w Birobidżanie tysiące uciekło do miast, jak do Chabarowska, do Władywostoku oraz na północny Sachalin, głównie dlatego, że instytucja, która miała zbudować jednolite domki dla kolonistów, domki te dopiero w listopadzie r. ub. dostarczyła.

W roku bieżącym zamierza rząd sowiecki osadzić na roli w Birobidżanie 25,000 żydowskich rodzin z Sowietów oraz 10,000 rodzin z innych krajów. W bieżącym również 1933 roku ma nastąpić ogłoszenie Birobidżanu jako żydowskiej republiki rad wchodzącej w skład Związku Sowieckiego.

Proklamowanie narodowościowych republik w Sowietach następuje zazwyczaj dopiero wówczas, kiedy na pewnym terytorjum mieszka co najmniej 80 tys. ludzi mówiących wspólnym językiem. Rząd sowiecki spodziewa się w ciągu nadchodzącego lata osiągnąć w Birobidżanie tę cyfrę Żydów.

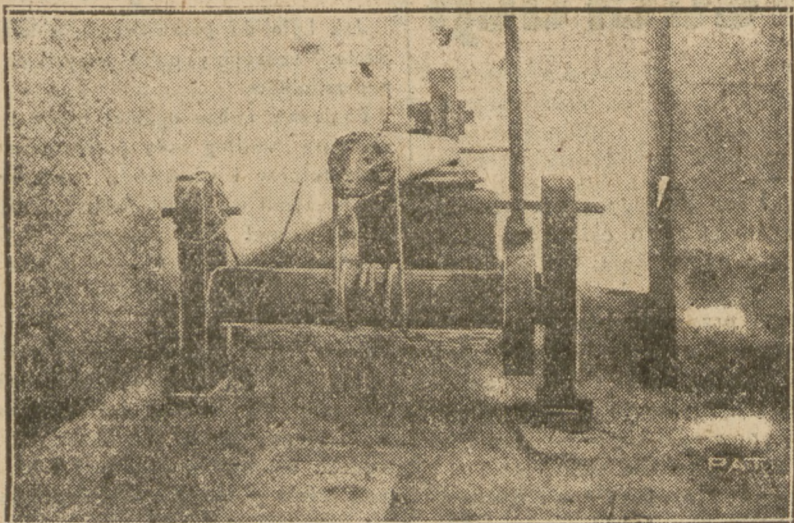
Zamordowanie księdza w Poznaniu

W Poznaniu popełnione zostało morderstwo w celach rabunkowych na osobie ks. Zygmunta Masłowskiego, profesora żeńskiego seminarjum nauczycielskiego.

Sprawcy nie zostali dotychczas wykryci.

Zamordowany ksiądz miał zaledwie 35 lat.

Pod ruinami zasypanego miasta



W czasie odkopywania zasypanego miasta Pompei odkryto w jednym z odkopanych domów części prasy służącej do wytłaczania winogron. Na pod-

stawie odnalezionych resztek zrekonstruowano tłocznice do winogron, którą widzimy na naszej ilustracji.

Najsilniejsza flotyła lodołamaczy



Najsilniejszą i największą flotylę lodołamaczy posiada Rosja sowiecka. Na zdjęciu naszym widzimy jeden z

tych lodołamaczy „Sibirjakow” w walce z otaczającymi go lodami na Morzu Białym.

Powódź spowodowała katastrofę kolejową



We Francji powódź spowodowała wielkie спустaczenie a m. in. katastro-

fę pociągu pociągów. Siedem osób zginęło, a kilkadziesiąt odniosło rany.

MICHAŁ LERMONTOW.

Pieśń

O CARZE IWANIE SYNU WASILOWYM, O MŁODYM OPRYCZNIKU I ŚMIAŁYM KUPCU KAŁASZNIKOWIE.

Przełożył Włodzimierz Słobodnik.

(Dokończenie).

Usłyszawszy te słowa, drgnął oprycznik dzielny,
Zbladł na twarzy, pobielal, niczem śnieg jesienny,
Na lśniące jego oczy upadł całun ciemny,
Po silnych jego plecach przebiegł mróz widmowo,
A na otwartych ustach oziębiało słowo.

Oto idą w dwie strony. Każdy się zaczyna
I oto bohaterska walka się zaczyna.
Wtedy Kiribiejewicz pierwszy się zamierzył
I w pierś Kałasznikowa z rozmachem uderzył.
Zatrzeszczała pierś zucha i zuch, jak pijany,
Zatoczył się. Na piersi krzyżyk miał miedziany.
Święty krzyżyk z Kijowa i wgiął się w szeroką
Jego pierś... Z pod krzyżyka trysła krew posoką.
Pomyślał wtedy Stepan, syn Paramonowy:
— Przyjmę wszystko, cokolwiek da mi los surowy,
Za prawdę do ostatka będę stał uparciem!
Poczem z całą zwinnością przypuścił natarcie
I potężnym rozmachem mocnego ramienia
Ciął przeciwnika w lewą skroń. Od uderzenia
Zachwiał się zuch — oprycznik padł na śnieg bezgłośnie.
Podobnie jak się zdarza upaść młodej sośnie,
Młodej sośnie z wielkiego, wilgotnego bora,
Której korzenie smolne przeciął cios topora.
I ujrzawszy to Iwan car zakipiał srogo,
Rozgniewał się, o ziemię tupnął mocno nogą,
Zmarszczył brwi swoje czarne, z oczu mu trysły znicze
I kazał przywieść kupca przed swoje oblicze...

Fabrykacja makaronu Z ogrodu zoologicznego w Tokio



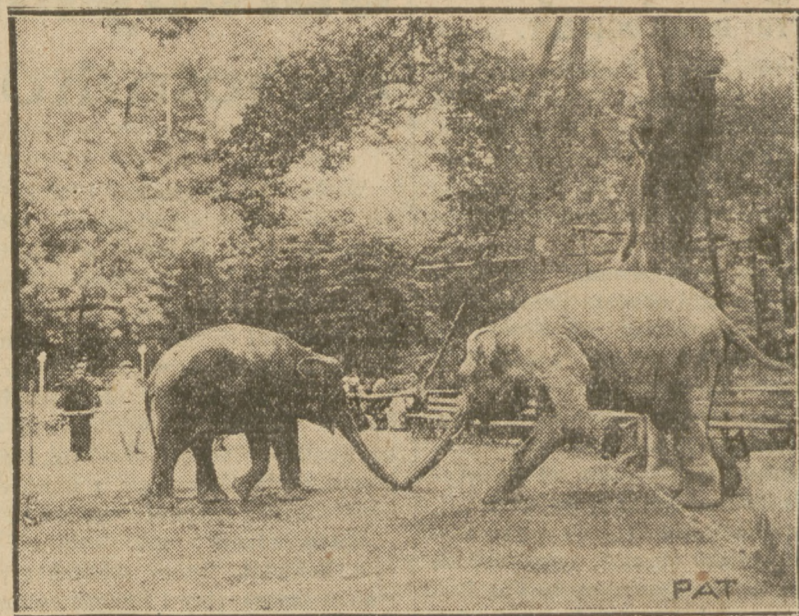
Na zdjęciu naszym widzimy robotnicę zajętą nawijaniem makaronu, wyrobianego w jednej z fabryk makaronu w Dalmacji.

Starojapoński młyn wodny



Na zdjęciu naszym widzimy używany po dziś dzień w całej Japonii od wieków młyn wodny, służący do odwadniania zalanych pól. Młyn ten poruszany jest siłą ludzką.

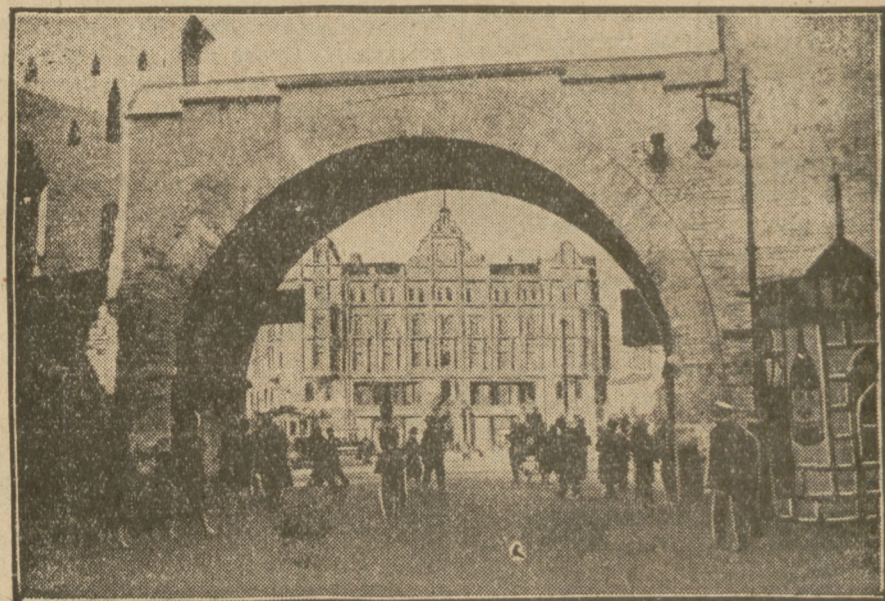
4.30 pp. 3 Styczeń 8.15 w.
wtorek
DZIŚ I JUTRO
wielka premiera programu noworocznego.
CYRKU STANIEWSKICH
16 nowych atrakcji —
niewidzianych w Warszawie,
oraz 4-ej **RIKO ALEX**
hiszpański kłowni i królowie śmiechu
i sensacyjny turniej piłki koszykowej
na rowerach przy udziale mistrzów
Anglii i elity kolarzy warszawskich.
UWAGA. Dziś na przedstawienie po-
łudniowe dzieci placą połowę.
Ceny miejsc niskie od 1.50 do 6 zł.



Ogród zoologiczny w Tokio należy do najbogatszych w świecie. Na zdjęciu naszym widzimy dwa słonie walczące ze sobą jednak z pewnymi prze-

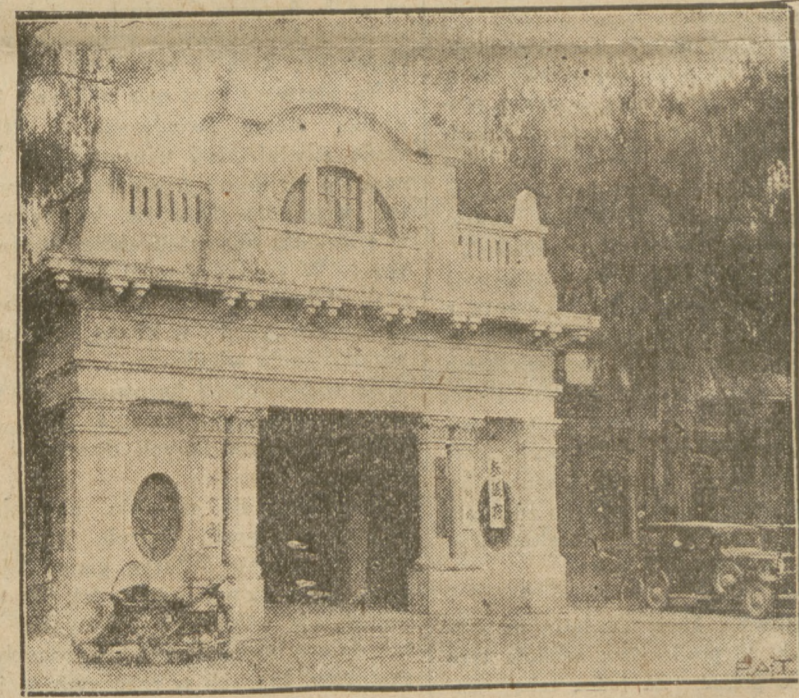
szkodami, oba bowiem są przywiązane silnymi łańcuchami do potężnych słupów kamiennych.

15-lecie G. P. U.



Gmach G. P. U. w Moskwie.

Z Dalekiego Wschodu



Na zdjęciu naszym widzimy główne wejście do gmachu Rady Stanu w stolicy nowego „państwa” azjatyckiego Mandżukko.

I tak doń prawosławny car zgniewany rzecze:

— Opowiedz mi sumiennie całą prawdę, człeczce.
Czyliś z umysłnej chęci czy też od niechcenia
Zabił mojego sługę, zabił bez sumienia?

— Powiem ci, prawosławny carze, od szczerzego
Serca, że z własnej chęci zabił sługę twego,
Co zaś było przyczyną bardzo ważką temu
Nie powiem ci, lecz tylko Bogu jedynemu.
Rozkaż mnie stracić, carze! Przyjmę każdą surową,
Zapłacę za twojego sługę swoją głową,
Przyjm tylko pod opiekę swoją moje dzieci
I zatroskaj się, carze, o mą żonę gładką
I młodych moich braci również miej w swej pieczy.

— Dobrze, kupiecki synu, że mówisz do rzeczy,
Żeś sumiennie odpowiedź dał mi na pytanie
O dzieci twe i żonę będę miał staranie,
Skarbnik mój wiele złota, srebra im wypłaci,
Co zaś się tyczy, zuch, młodszych twoich braci
To odtąd, jak szeroka Ruś — najmiłsza matka,
Będą mogli handlować bez cła i podatku.
Ty zaś, synku, do każdej szykuj się surowej
I złóż swoją junacką, niespokojną głowę.
A ja katy rozkażę topor wyręczyć, wyciąć,
Najpiękniejsze katowskie szatki przyszykować,
Dzwonom dzwonić i Rusi szerokiej zwiastować,

Ze i ty, zuchu, wzięłeś z dłoni mej nagrodę!
Na placu, na szerokim gwar, pełno narodu.
Pospępnie dzwony dzwonia, huczą, ciężko drgają,
I złą wieść narodowi dzwonem obwieszczają.
Na wysokim pomoście, w koszuli czerwonej,
Barwistymi spinkami ślicznie upięszoną,
Z wielkim toporem ostrym, ręce zacierając,
Na uśmiechu zucha cierpliwie czekając,
Przechadza się wesoło kat, a z braciszkami

Zegna się młody kupiec takimi słowami:

— Braciszku wy moi, niech wam łzy nie płyną,
Pocałujmy się, bracia, przed śmiercią godziną,
Przed ostatnim rozstaniem, mili braciszku wy.
Pokłońcie się Alenie, mojej białogłowie,
Każcie by nie smuciła się, by mniej płakała,
By dziatkom moim o mnie nie powiedziała.
I pokłońcie się również domu mego ścianom
I wszystkim przyjaciółom miłym i wybranym.

I stracono Stepana, głowę odrąbano
Zuchowi i haniebną śmiercią ukarano.
I głowa zucha, która tyle trosk nosiła,
We krwi na nieprzytulną ziemię się stoczyła.
Potem za Moskwą rzeką zucha pogrzebano,
W szerokim polu wieczny mu spoczynek dano.
Między trzema drogami w dal odchodzącymi:
Włodzimierską, riaszańską i talską i z ziemi
Wilgotnej tuż niewielki pagórek wzniesiono
I tuż na nim kłonowy krzyżyk postawiono.
I hulają i szumią z zamaszysią siłą
Bujne wiatry nad jego samotną mogiłą
Bezimienną. Przechodzą obok dobrzy ludzie
I w każdym ta mogiła co innego budzi.
Gdy przejdzie człowiek starszy, zegna się szeroko,
Gdy przejdzie młody, dumą błysnie jego oko,
Dziewczyni, kiedy przejdzie, oczy się zasmuca,
A gdy przejdą gęślarze, to piosnkę zanucą.

Hej wy chłopcy udali,
Gęślarze doskonali,
Ślicznieście śpiewali!
Pięknieście zaczęli, więc również pięknie skończcie
I do pieśni pochwałę dla słuchaczy włączcie!
Świątelnemu bojarowi sława!
I pięknej bojarzynie sława!
I całemu ludowi chrześcijańskiemu sława!

Jeszcze o p. Nadziei, Szpiegu austriackim

(Kor. własna).

Donosiliśmy już w „Robotniku”, że Sąd Apelacyjny we Lwowie, uniewinniając redaktora „Dziennika Ludowego”, oskarżonego o oszczerstwo przez p. Nadzieję, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że p. Nadzieja był szpiegiem austriackim.

Oto szczegóły rozprawy: Sąd apelacyjny przeprowadził dalsze dowody, przesłuchał świadka adw. dra Wilusza i adw. Krogulskiego z Rzeszowa, poczem przystąpił do odczytywania niezmiernie obszernych aktów zarówno obecnie toczącego się procesu, jak i aktów procesu rzeszowskiego i warszawskiego, odnoszących się do podobnego oskarżenia.

Zarówno oskarżyciel prywatny, jak i obrońca redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Ludowego”, tow. dr. Salamander, zgłosili następnie szereg wniosków dowodowych. Sąd apelacyjny dopuścił jedynie dowód z kilku pism, przedłożonych przez oskarżyciela prywatnego i uznał postępowanie dowodowe za ukończone.

Obrońca redaktora „Dziennika Ludowego” podniósł następnie w obszernym wywodzie, że przewód sądowy ponad wszelką wątpliwość ujawnił prawdziwość podniesionego na łamach „Dziennika Ludowego” zarzutu szpiegostwa Nadziei na rzecz Austrii, poczem, po wywodach p. Nadziei i jego zastępcy, sąd, po 2-godzinnej naradzie, ogłosił wyrok uwzględniający w całości apelację redaktora odpowiedzialnego „Dziennika” i uchylił zasadzający wyrok pierwszej instancji i uwolnił go od winy i kary, nakładając na oskarżyciela prywatnego obowiązek ponoszenia kosztów.

W uzasadnieniu wyroku przyjął sąd, jako udowodnione, że p. Nadzieja peł-

nił funkcję szpiega na rzecz wojsk austriackich, oraz że za pełnienie tych funkcji otrzymywał od wojsk austriackich wynagrodzenie.

Przypominamy, że z powodu artykułów o szpiegostwie J. Nadziei „Dziennik Ludowy” był kilkakrotnie konfiskowany; że Nadzieja w swej arogancji i czelności posuwał się do tego, że z Kasy chorych wyrzucał zasłużonych pracowników; „sanował” instytucję. Tego rodzaju indywidualizm żyrowało się mandatem rządu. Nadzieja zaskarżył też

tow. posła żuławskiego o to, że w Sejmie scharakteryzował jego nikczemne postępowanie.

I taki szpiegel austriacki odgrywał rolę w życiu publicznym państwa. Niesłychane!

Tylko panujące obecnie w Polsce stosunki mogły wydobyc na powierzchnię takie indywidualium.

Brał srebrniki od sztabu austriackiego; chciał je brać i w pomajowej Polsce...

I u nas istnieje tragedia bezdomnych dzieci... „Dzieci ulicy” przed sądem w Łodzi

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęła grupa młodych chłopców, oskarżonych o uprawianie systematycznych kradzieży i stosowanie terroru.

W świetle aktu oskarżenia podłoże sprawy przedstawia się jak następuje:

Syn właściciela piekarni przy ul. Katnej 39, Zygmunt Wronski, rozwóz codzień rano pieczywo do sklepów, zwrócił uwagę iż codziennie jest śledzony przez grupę wyrostków, którzy wykorzystują moment, gdy wchodzi do sklepu, aby kraść pieczywo z wozu.

29 list wyborczych

Prasa pomorska donosi:

W powiecie działowskim rozpisane zostały na dzień 6 stycznia wybory do sejmiku powiatowego. Gdy podano do publicznej wiadomości ilość złożonych list wyborczych, to niejedni przecierali oczy i pytali: dlaczego zgłoszono w 3 okręgach, na jakie powiaty został podzielony — aż 29 list wyborczych?

Pomalu sprawa się wyjaśniła i okazało się, że „sanacja” jest odpowiedzialna za tę wielką ilość list; schowała się bowiem sama za różne firmy, wiedząc zgóry, że jeżeli bez maski pójdzie do wyborów, to nie uzyska ani jednego mandatu...

Oj, wstydliva „sanacja”!

Okradany próbował parokrotnie dogonić złodziei, był jednak wtedy obrzucony kamieniami.

Powtarzało się to wielokrotnie, wobec czego Wronski złożył zameldowanie w policji.

W wyniku podjętych poszukiwań władze policyjne odnalazły szajkę „potokarzy” w cegielni Keniga.

Na rozprawie okazało się, iż wszyscy oskarżeni byli dziećmi ulicy, wychowującymi się bez opieki i pomocy rodziny. W lecie „mieszkali” w zbożu, na polach i w lasach okolicznych, w zimie zaś — w cegielniach, gliniankach i t. d.

Oskarżeni przyznali się do winy, oświadczając, że kradli chleb nie dla tego, aby go sprzedać, lecz aby nie cierpieć głodu. Kradli zresztą nie tylko z wozu Wronskiego, lecz również z innych wozów.

Konkurs na plakat Loterji Państwowej

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej rozpisuje konkurs na artystyczny plakat propagandowy.

Tematem kompozycji może być główna wygrana, której suma wynosi 1,000,000 zł, lub też inny temat, jednakże wyraźnie propagujący grę na Loterji Państwowej. W napisie winna być uwzględniona myśl, że Polska Loteria Klasowa, daje najwięcej szans dla gracza.

Rozmiar plakatu 70 x 100 cm., technika wykonania dowolna, ilość kolorów nie może przekraczać 4, poza tem projekt musi się nadawać do reprodukcji litograficznej.

Za najlepsze prace Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej przeznacza 6 nagród: I-sza — 750 zł, II-ga — 500 zł, III-cia — 300 zł, IV-ta, V-ta i VI-ta po 200 zł.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15 lutego r. b. o godz. 15-ej.

Prace opatrzone godłem wraz z zabezpieczoną kopertą, opatrzoną tem samem godłem, zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres artysty, należy nadsyłać do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa, ul. Nalewki 2, pokój Nr. 3.

Prace nagrodzone przechodzą na włas-

Samobójstwa

19-letni Stanisław Szczygielski, robotnik, zamieszkały w Zegrzu, w domu Nr. 90, przy ul. Krochmalnej, w zamierze samobójczym napił się jakiejś nieznannej substancji. Lekarz Pogotowia po opatrunku przewiózł S. do szpitala Dz. Jezus.

18-letni Stanisław Szydłowski, robotnik, w mieszkaniu własnem, przy ul. Miynarskiej Nr. 9, w zamierze samobójczym zadał sobie ranę ciętą szczy-

Samobójstwo b. wiceprezesa Sądu Apelacyjnego

W domu Nr. 7, przy ul. Skorupki, 50-letni Stanisław Różycki, emerytowany wiceprezes sądu apelacyjnego, wystrzelał z rewolweru w szyję popelniając samobójstwo. Wezwany lekarz Po-

Bójki i napady

Przed domem Nowolipie 28, na przechodzącego 33-letniego Stanisława Wojdaka, robotnika, napadł jakiś mężczyzna i zadał kilka ciosów nożem. Na wściekły alarm—sprawca zbiegł. Przybyli na miejsce lekarz Pogotowia, stwierdził u W. ranę kłutą kłatką piersiową, oraz rany cięte głowy, czoła i prawej ręki, po opatrunku przewiózł ofiarę zbrodniczej napaści do szpitala Dz. Jezus.

Na ulicy Miynarskiej 64, w czasie wynikłej bójki został pobity tępem narzędziem 21-letni Stefan Dąbrowski. Poszwankowanego opatrzył na stacji lekarz Pogotowia, stwierdzając 3 rany tłuczone głowy i ranę ciętą nosa.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Codziennie świat na sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick” z Jaraczem w roli tytułowej.

OPERA. Dziś ukaże się „Turandot”, jutro „Eugeniusz Oniegin”.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka Shawa „Pierwsza sztuka Fanny”.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie komedia Jerzego Berra „Wszystko dla bliźnich”.

TEATR LETNI daje komedję detektyw na „Kobieta i szmaragd”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz”.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziewczęta w mundurkach”. W głównych rolach: Grywińska, Kunina i Andrzejewska.

„BANDA” w TEATRZE MAŁYM. Co-

dziennie „Serce naosćcie” z udziałem: Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnella, Syma oraz całego zespołu „Bandy”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie wielka rewja w 30 obrazach p. t.: „Brawo! Bis”.

TEATR ARTYSTÓW gra codziennie „Rasputina” A. Tolstoja i P. Szczegolewa.

TEATR „830” daje codziennie operetkę Stolza „Pepina”.

Wkrótce ostatnia nowość Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”.

WESOŁY TEATR Codziennie rewja „Karnawał pod Mesalką”.

TEATR ZEROMSKIEGO. Dziś „Daniel” Wyspiańskiego w sali Domu Akademickiego.

TEATR REWJI „LOTOS”. Rewja p. t. „Co gwiazdy wróżą”.

TEATR REWJI „MIGNON” Rewja p. t. „Podatek od kawalerów”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Cała para naprzód”.

CYRK STANIEWSKICH. WIELKA PREMJERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 430 popoł. i 8.15 wiecz.

Dziś w Radio

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. He'nal. 12.05 Program na dziś. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.20 Komunikat P.I.M. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Komunikat P.U.W.F. 15.35 „Wśród książek”. 15.50 Arje i pieśni. 16.25 Odczyt dla nauczycieli. 16.40 „W piaskach pustyni Gobi” — wygl. p. K. Giżycki. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.55 Program na jutro. 18.00 „Kolenda Marjanny” wiersz K. Ilakowiczówny. 18.10 Muzyka lekka z „Cristalu”. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Listowne nauczanie rolnictwa”. 19.30 Feljeton muzyczny. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 Koncert popularny. 21.10 Wiadomości sportowe. 21.15 Dodatek do Dziennika Radiowego. 21.20 Recital skrzypcowy. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka salonowa. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO I MGLISTO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Słabe wiatry południowo-zachodnie. Przejściowa wilgotna mgła. Wieczorem spodziewane opady śnieżne.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 123,70, Gdańsk 173,30, Londyn 29,79 — 29,82, Nowy Jork 8,929, Paryż 34,85, Szwajcaria 171,80, Włochy 45,75.

Kto wygrał dolarówkę?

Dol. 12,000 Nr. 1235854.
Po 3,000 dol. na N-ry: 1247064 1213624.
Po 1,000 dol. na N-ry: 368977 1206251 115097 1456028 334991 1156778 581460.
Po 500 dol. na N-ry: 3716 702202 1432053 191983 831129 704835 494603 574982 634449 990976.

Po 100 dol. na N-ry: 1443374 1032550 1493754 43669 106781 992712 40594 307528 1277994 1396094 1111479 1045749 282315 1137477 458530 397540 116874 1154308 1461785 761580 696844 1059355 110353 348027 1191173 815523 136820 174710 625713 781905 1282190 443397 1263489 114092 1139292 1413083 1347449 1137545 2486 1220482 419119 1031606 733343 99596 1074364 669632 454740 1342676 1401860 473478 415934 1070351 432314 108207 5911060 486636 200500 228680 475748 958233 227166 126645 1145534 897116 655630 890102 1069154 480768 1432862 837860 455616 726798 854917 271537 824084.

Wszędzie samobójstwa bezrobotnych

W Łodzi popełnił samobójstwo 66-letni Walery Gliszczyński, za zawodu tapper, od dłuższego już czasu pozostający bez pracy. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Odczyt o rosyjskiej literaturze

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Związku Myśli Wolnej (Królewska 16) odbędzie się w języku rosyjskim odczyt dziennikarza D. Zawielskiego na temat: „Współczesna rosyjska literatura”. W programie: a) Wpływ Tolstoja i Dostojewskiego na współczesną literaturę rosyjską; b) Odbicie walki klasowej w Rosji; w jej literaturze; c) Dziejopisarze rosyjskiej rewolucji i t. d.

Kino KOMETA
Chłodna 47. Pocz. 6. 8. 10.

„Transatlantic”
Na scenie rewja

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: Nieczynny.
APOLLO: „Kinomanjak”.
ATLANTIC: „Nocne sądy”.
ANTINEA: „Upiór Paryża” i „Buster się żeni”.
BAJKA: „Koniec świata”.
COLOSSEUM: „Wiktoria i jej huzar”.

COLOSSEUM Pocz. o g. 6 w św. 4
Ceny od 99 gr.
IWAN PETROWICZ
w roli rotmistrza huzarów
w najgłośniejszym filmie świata
WIKTORJA
I JEJ
HUZAR
Muzyka: Pawła ABRAHAMA
Mała Sala — DROGA OLBRZYMÓW
ceny 49 gr. i 99 gr.

COLOSSEUM MALE: „Rango”.
CASINO: „100 metrów miłości”.
CAPITOL: „Błękitna rapsodia” i „Na dworze króla Artura”.
CRISTAL: „Prerje w płomieniach”.
EUROPA: „Pałac na kółkach”.
FAMA: „Bezdomni”.

„FAMA”
Przejazd 9
pocz. 6. 8. 10
Wielki film produkcji sowieckiej
BEZDOMNI
(„Putiówka w zisz”) Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Ulani, ulani” i „Harold ma dziecko”.
FILHARMONJA: „Rasputin”.
HELJOS: „Biała truczyna”.
HOLLYWOOD: „Biała odaliska” i rewja.
KOMETA: „Transatlantic” i rewja.
LOS: Od 4-ej dla młodzieży „Niezwyciężona flota”, a od 8-ej dla dorosł. „X-27”.
LUX: „Pat i Patachon jako zacczarowany dywan”.

STUDENTKA ostatniego kursu, wykwalifikowana, pedagogiczna, udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym, zna dobrze niemiecki. Specjalność: dokształcanie dorosłych, zanidbanych. telefon 207-14.

MAJESTIC: „Congorilla” i „Dar Pomorza”.

majestic Film dla wszystkich
nowy świat 43
pocz. o 4-ej
OGON I USZU
to orgia wzroku i słuchu
to rewelacja rzeczy niesłychanych i niewidzianych! Ceny od 99 gr.
MIEJSKI: „Człowiek małpa”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR
Początek seansów: 6, 8 i 10
W Niedziele i Święta: 4, 6 8 i 10.

CZŁOWIEK
MAŁPA

Ceny miejsc od 45 groszy

METROPOLIS: „Legjon ulicy”.
MEWA: „Niebezpieczna kobieta” i „7 portów, 7 dziewcząt”.
MIRAZ: „Szlakiem hańby”.
OAZA: „Legjon ulicy”.
PAN: „Pod fałszywą flagą”.
PALACE: „Raj podlotków”.

Kino PALACE CHMIELNA 9,
Filuterna, figlarna, rozkoszna
ANNY ONDRA
KAROL LAMACZ
w wielkim czeskim filmie dźwiękowym
„Raj podlotków”
Dla młodzieży zł. 1.—

RIVIERA: „Biała truczyna”.
ROXY: „Drewniane krzyże”.
SOKOL: „Żona na jedną noc” i „Nerwowo reporter”.
STYLOWY: „Czemp”.
SPLENDID: „Cudotwórca” z Sylwią Szydłowską.
TRIANYON: „Nenita, kwiat Hawanny”.
TOMBOLA: „Kochaj mnie dziś”.
TON: „Sierżant X”.
UCIECHA: „Księżna łowicka”.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Narciarstwo—sport przestrzeni

Robotnicy muszą opanować tę najpiękniejszą z gałęzi sportu

Narciarstwo jest niewątpliwie jedną z najpiękniejszych i najzdrowszych dziedzin sportu. Pokazuje ono nam naturę najdziksza, w warunkach najcięższych, zimowych. Na nartach wędrujemy poprzez skute lodem przełęcze gór, przebywamy lasy w których „gazduje” tylko dziki zwierz, zachodzimy do zabitych od świata deskami przysiółków, wszędzie natrafiamy na przeszkody, wszędzie wychodzi na nasze spotkanie Przygoda.

Narciarstwo nie jest monotonnym uganianiem się za własnym cieniem ze stoperem w ręku, po kręgu biegni.

Narciarstwo jest stuprocentowym sportem przestrzeni.

Wokół rozciąga się precudna panorama zimowa, coraz to inna, coraz to piękniejsza. Co krok, ożywiają na nas niespodzianki. Nic z automatu. Ciągła czujność, ciągła improwizacja.

Trzeba samemu jeździć, by pojąć te rozkosze, jakimi mogą darzyć człowieka dwie wąskie jesionowe deski. A jaka rozpiętość wrażeń!

Młodzi, żądni walki pierś w pierś mogą znaleźć zadowolenie, walcząc w zawodach, mogą podejmować wielkie zimowe rajdy i wyprawy.

Inni chłonąć będą z wędrowek urok piękna, inni jeszcze szukać będą Przygody.

Rajdy i wyprawy narciarskie pozwalają uczestnikom poznać Piękno kraju, nacieszyć się pełną wolnością, zakosztować tak rzadkiej dziś niefrasobliwej Radości.

W rozwoju narciarstwa wszędy i wgląd wszyscy widzą wielki interes społeczny. Widzą go również instytucje kierujące robotniczym ruchem sportowym. Z. R. S. S. rozpoczyna wielką akcję propagandową zmierzającą do utworzenia szeregu własnych ośrodków narciarskich.

W dniach 2 — 10 lutego 1933 r. odbędzie się pierwszy robotniczy obóz narciarski, dostępny dla wszystkich członków klubów robotniczych i bratnich organizacji.

Pobyt na obozie w górach, mieszkanie i utrzymanie oraz opłata za kurs wyniesie za 8 dni zaledwie 20 złotych od osoby, a dla osób pragnących zostać jeszcze cztery dni — o 10 złotych więcej.

Razem 12 dni za 30 złotych.

Obóz dostępny jest dla mężczyzn i kobiet, przyczem uczestnicy podzieleni będą na dwie grupy: początkujących i zaawansowanych.

Instruktorami będą członkowie Stow. „Przyjaciół Przyrody”.

Wszystkie kluby robotnicze w Polsce winny obierać kurs. Dostępna cena umożliwia wszystkim spędzenie 12 dni w górach na świeżym powietrzu w najlepszych warunkach.

Zgłoszenia na obóz wraz z wpisem w wysokości zł. 20 należy przesyłać i wpłacać najpóźniej do 15-go

stycznia 1933 r. na adres Śląskiego R. S. K. O.

Katowice, ul. Poprzeczna 14,
Stanisław Rochowiak.

Robotnicy powinni odrzucić od siebie atmosferę przygnębienia, prze-

módz bezwład i lenistwo i zdecydować się na przeżycie paru dni w najlepszych warunkach.

Hasłem naszym musi być: **Wszyscy na narty!**

Echa meczu Polska - Niemcy

Co mówią o meczu?

Głosy fachowców

Bezpośrednio po meczu współpracownik nasz zwrócił się do szeregu osób z prośbą o podanie swych wrażeń, aby móc się nimi podzielić z czytelnikami „Robotnika”.

CO SĄDZI O MECZU
TOW. GELLERT?

Przewodniczący Robotniczej Międzynarodówki Sportowej tow. Gellert uważa mecz za bardzo udany. „Tak sama gra, ładna, fair, o dobrym tempie, jak i udział publiczności zadowolony.”

Z graczy podobał się mi pomocnicy i bramkarz.

Najważniejszą rzeczą jednak jest to, że nie tylko wśród graczy, ale w ogóle na całym boisku, wśród publiczności panował duch przyjaźni, duch solidarności międzynarodowej. Cieszę się, że 1-szy mistrzowski mecz Polski wypadł właśnie w Niemczech!

CO MYŚLI „BEZPARTYJNY”.

Sędzia zawodów tow. Repa z Czechosłowacji zadowolony jest z meczu. Kulturalne zachowanie się drużyn i gra fair nie wymagały żadnego wkraczania ze strony sędziego. „Prawie nie istniał” — mówi z uśmiechem „bezpartyjny”.

„W drużynie polskiej podobał mi się Kalinowski, póki się nie spieszył”

ZDANIE WODZA PIŁKARSTWA
NIEMIECKIEGO, TOW. RIEDLA.

Rozmawialiśmy z tow. Riedlem (Przewodniczącym Sekcji Piłkarskiej Związku Niemieckiego) 2 razy.

Raz w czasie pauzy; drugi po skończonym meczu.

W czasie przerwy tow. Riedel powiedział nam: „Ciężko będą musieli nasi pracować zanim wygrają. Nie spodziewałem się takiego oporu i mało tego, „zaczepekności” waszego zespołu.”

Po meczu: „Muszę powinszować Wam kolosalnego postępu, jaki zrobiła wasza drużyna od czasu Olimpiady wiedeńskiej.

Mecz był bardzo ciekawy i w przeciwieństwie do zawodów Austria—Niemcy niezwykle ładny. Po rozczarowaniu zawodami Drezdeńskimi z Austrią, mieliśmy dziś prawdziwą ucztę wzroku. To, że chłodna publiczność Lipska rozgrzała się, świadczy o tym, że mecz był naprawdę ładny.

W drużynie Polskiej zasłużyli na naj-

wyższe uznanie Głogowski i Smosarski. Niemcy byli wszyscy dobrzy oprócz lewego skrzydła, które zawiodło.

Atak niemiecki grał za szeroko i za mało szedł prostopadłe na bramkę.

Sędzia miał bardzo łatwe zadanie wobec kulturalnego zachowania się obu drużyn, zwłaszcza zaś Waszej.

GŁOS MA CRECELIUS!

Kapitan drużyny niemieckiej, wspomniał obrońca o 18 meczach międzynarodowych, streszcza się krótko: „Grali lepiej niż dawniej”. Do chwili kiedy nie padła 2-ga wasza bramka, bałem się o wynik. Gra niezwykle fair”.

TOW. SCHMIDT O SWYM 25-tyM MECZU REPREZENTACYJNYM.

„Graliście bardzo dobrze! choć za nadto defensywnie. Ale ciężko już teraz z wami wygrać.”

Cieszę się, że mój lubileusz 25-go meczu międzynarodowego był równocześnie meczem tak fair prowadzonym. Daliśmy lekcję sportowi burżuazjnemu, co znaczy kultura proletariacka! Co?!”

TOW. DR. J. MICHAŁOWICZ.

Kierownik polskiej drużyny mówi o naszym zespole spokojnie, ale z pełnym uznaniem: „Wszyscy dali z siebie co tylko dać mogli.”

Nigdy nie myślałem, że na 15 minut przed końcem będę mógł jeszcze mieć nadzieję nawet na wygraną.

Niemcy przedstawiają z siebie zespół o poziomie ekstra klasy. Nie wiem, jaki by był wynik, gdyby zamiast reprezentacji Z. R. S. S. zagrała reprezentacja P. Z. P. N.

Przypuszczam, żeby jednak także przegrała.

Do następnego meczu będziemy musieli wprowadzić pewne niewielkie tylko zmiany w składzie”.

TOW. JAN SMOSARSKI.

Kapitan polskiego zespołu mówi: „Cóż za naprawdę wysoka klasa gry — ci Niemcy. Grałem już przeciwko sporo, widziałem zbliżoną jako przeciwników zespoły Ligi burżuazyjnej, ale takiej środkowej trójki tam jeszcze nigdy nie spotkałem. Te balansy ciałem, ten bieg, technika!”

Co tu dużo gadać? Trudno było mieć lepszy wynik. Na drużynę naszą nie mogę narzekać, zrobiła co można było”.

Głosy prasy niemieckiej

Prasa niemiecka odzywa się o meczu niezwykle dodatnio. Podkreśla jednoznacznie fair grę, piękno i szybkość zawodów. Jednogłośnie również podkreśla wysoką wartość drużyny polskiej. „Sachsen - Fussball” (z Drezna), a więc pismo fachowe, pisze o meczu pod następującymi tytułami:

„18,000 widziało jedenastkę niemiecką w najwyższej formie. Niesłychane tempo, porywające sceny gry, czysta sztuka piłkarska, przykuwały uwagę widza do końca. Polacy przeciwnikiem trudnym do pokonania. Dopiero ostatnie 15 minut dało wynik. Przedewszystkiem mecz niezwykle fair”.

O samym meczu: „Po fiasku meczu Austria — Niemcy (1:0) w Dreźnie nie jeden wahał się czy trzeba iść na mecz, czy Niemcy zdobędą się na wystawienie dobrej drużyny, czy Polacy to przeciwnik na tyle silny, aby było warto go oglądać itp., itp.”

To wahanie spowodowało mniejszy niż w Dreźnie napływ publiczności pro wincjonalnej.

Ale po meczu możemy powiedzieć tym co na nim nie byli. Żalujcie, bo wieście stracili: Niemcy grali

Robotnicze mistrzostwa Europy Stan zawodów w poszczególnych grupach

W zawodach piłkarskich o robotnicze mistrzostwa Europy, jak wiadomo, bierze udział 15 państw europejskich podzielonych na 3 grupy.

W grupie środkowo - europejskiej — najsilniejszej walczą: Polska, Niemcy, Austria, Czechosłowacja i Węgry. W tej grupie rozegrano już szereg spotkań.

Prowadzi chwilowo reprezentacja niemiecka, która na 3 gry zdobyła 4 punkty i stos. br. 8:2. Drugie miejsce zajmuje Austria 1 gra, 2 pkt. st. br. 1:0. Drużyna ta jest uważana za najsilniejszą. Świadczy o tem zresztą jej zwycięstwo nad Niemcami. Trzecią z kolei jest Polska 1 gra, 0 pkt. st. br. 1:4. Na 4-em miejscu uplasowała się Czechosłowacja 1 gra, 0 pkt. st. br. 0:4. Węgry jeszcze nie grały.

Najbliższym przeciwnikiem Polski jest Czechosłowacja. Mecz z tą drużyną odbędzie się w Polsce, prawdopodobnie w Warszawie w maju. Następnie Polska spotka się w meczu rewanżowym z Niemcami. To ostatnie spotkanie odbędzie się na Śląsku w czerwcu.

Do grupy zachodnio - europejskiej należą: Szwajcaria, Francja, Belgia i Holandia. W tej grupie rozegrano 1 mecz Belgia — Holandia zakończony zwycięstwem reprezentacji Belgii 3:2 (2:2). Inne mecze w tej grupie odbędą się dopiero na wiosnę.

W grupie północnej grają: Danja, Norwegia, Finlandia, Łotwa, Estonia i Szwecja. Mecze w tej ostatniej grupie rozpoczną się również na wiosnę.

Robotnicza reprezentacja bokserska Polski wyjeżdża do Niemiec

Robotnicza Reprezentacja bokserska Polski wyjeżdża prawdopodobnie już w pierwszej połowie marca r. b. na dwutygodniowe tournée do północnych Niemiec.

Polacy mają rozegrać 6 spotkań z reprezentacjami okręgów.

Skład drużyny polskiej opierałby się na bokserach warszawskich i lwowskich.

Gwiazda jedzie do Egiptu i Palestyny

Warszawska Gwiazda otrzymała ostatnio propozycję od Hapoelu palestyńskiego wyjazdu do Palestyny i rozegrania 7 meczów piłkarskich. Poza tem projektowane jest rozegranie kilku meczów w Egipcie.

Wrazie zaakceptowania propozycji palestyńczyków przez Gwiazdę, klub stołeczny wyjechałby w pierwszych dniach marca r. b.

W drodze do Palestyny, Gwiazda projektuje rozegranie kilku meczów w Czerniowcach, Bukareszcie i Konstancy. Wraz z piłkarzami Gwiazdy, którzy pojechaliby morzem, motocykliści i cykliści Gwiazdy projektują tournée drogą lądową.

miast trójka pomocy nie była dostatecznie silna. W polskiej drużynie doskonale zaprezentował się prawy obrońca, Głogowski. Bramkarz Kalinowski nie zawinił ani jednej bramki i wykazał dobrą klasę w wielu niebezpiecznych sytuacjach”.

wspaniale, Polacy to drużyna bardzo silna, ładniejszego meczu tośmy jeszcze nie widzieli”.

Burżuazyjna „Neue Leipziger Zeitung” na całej stronie opisuje przebieg zawodów. Tytuł brzmi:

„Niemiecy i polscy robotnicy udzielają wobec 18.000 publiczności, pogładowej lekcji kulturalnej gry”.

O graczach polskich:

„Siła polskiej drużyny to jej chęć walki, dzięki której wynik bardzo długo był niepewny. Przeciętą wartość graczy była zupełnie dobra. Wyróżniali się: bramkarz Kalinowski, środkowy pomocnik Smosarski i I środkowy napastnik Błazalek II”.

O ogólnych wrażeniach:

„Najbardziej uderza wspaniała dyscyplina i obiektywność publiczności. Przeciwnicy polityczni sportu robotniczego, ci którzy szczycą się tem, że mają monopol na niemieckość, mieliby wspaniałą okazję do zapoznania się z kulturą, dyscypliną i znajomością rzeczy u tych, z „drugiej strony barykady”.

Wolni od fanatyzmu, cieszyli się licznymi widzowie wyczynem obu stron osądzając go w sposób sprawiedliwy”.

„Leipziger Volkszeitung”, pismo codzienne poświęca zawodom również prawie całą kolumnę.

„Polska drużyna.

Jak ruszyła? Tak, że do 15 min. przed końcem nie było wiadomem kto wygra. Polacy, zręczni przy piłce, szybcy, nie dali się spieszyć nawet golem na korzyść Niemiec. Zaraz wyrównywali i trzymali nas w napięciu aż do ostatniej prawie chwili”.

„...brakowało Polakom jedynie nieco zgrania. Indywidualnie byli bowiem doskonali”.

Dr. J. M.

Urzędowa agencja niemiecka o drużynie polskiej

Referat sportowy urzędowej agencji niemieckiej Wolffa w następujący sposób charakteryzuje mecz Polska — Niemcy w Lipsku:

„Przebieg gry wykazał walkę obustronnie bardzo fair. Niemcy byli lepsi technicznie, co znalazło swój wyraz szczególnie w drugiej połowie meczu. Polacy byli drużyną nadzwyczajnie szybką, dysponującą parą niebezpiecznych i szybkich napastników. Nato-

Z meczu Polska-Niemcy Drużyna, która broniła barw Polski



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.